

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską
monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20
kr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w biurze Ekspedycji CZASU przy rogu Szece-
pańskiej ulicy Nr. 369.

Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura
Ekspedycji Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjnie
pieniądze*

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju,
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe
rolnicze itp.

UWIADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8
groszy następne po 3 grosze.

Listy

nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych
lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Ogłoszenie Konkursu.

C. K. Komisya Gubernialna podaje do powszechnej
wiadomości, że wakująca przy Uniwersytecie Jagiel-
lońskim w Krakowie katedra historii powszechniej,
do której płaça roczna w summie tysiąc dwieście
złr. z prawem awansu na 1400, a następnie 1600
złr. mk. jest przywiązaną, drogą konkursu obsadzo-
ną być ma.

Ubiegający się o tę posadę winni są zgłosić się
z podaniami swemi stosownie ułożonemi do c. k. Ko-
misji Gubernialnej w Krakowie, najdalej do dnia 15
lipca b. r. i do takowych dołączyć wszelkie dowody,
kwalifikacye do pomienionej katedry wykazujące.

Kraków d. 21 maja 1850 r.

(771. 2-3) Z c. k. Komisji Gubernialnej.

Kraków d. 13 czerwca.

W krótkim obrazie prawodawstwa zbożowego
w Anglii wykazaliśmy onegdaj, dla czego więk-
szość reprezentantów angielskiego przemysłu o-
świadcza się za systemem wolnego handlu, wzmo-
cniwym jeszcze znaczną liczbą konsumentów,
tojest, kapitalistów, urzędników, itd. którzy w sku-
tek dozwolonego przywozu zboża, zyskali na ta-
niości artykułów życia i wszelkich wyrobów fa-
brycznych, gdy za znizieniem się ceny artykułów
do konsumpcji lub reprodukcji służących zmniej-
szyła się zapłata robotnika i cena fabrykatu.
Chodzi teraz o wykazanie wpływu dozwolonego
przywozu na stan właścicieli gruntowych, dzier-
żawców i wyrobników wiejskich, gdyż w ich szere-
gu szukać naprzód wypadu zwolenników syste-
matu protekcji. Interesa dzierżawcy i właściciela
stają obok siebie w sprzeczności, gdyż pierwsi
zyskują tym więcej, im więcej podnosi się dochód
gruntowy; drudzy zaś przeciwnie. Aby rzecz dok-
ładnie zrozumieć, potrzeba się postawić w po-
łożeniu dzierżawcy, którego kontrakt dzierżawy
właśnie kończy się i który dla odnowienia tego, mu-
si się zgodzić na podwyższenie rocznego czynszu
z dzierżawy. W pierwszych latach nowego kon-
traktu nie będzie miał zapewne więcej dochodu,
niżeli w ostatnich dawnego, a przecież zobowią-
zany jest płacić więcej, i dla tego widocznie na-
rażony jest na stratę. Ludność rolnicza wiejska
ma z dzierżawcami oczywiście wspólny interes;
bo tam, gdzie własność gruntowa jest wydzierża-
wiona, po odtrąceniu czynszu dzierżawnego po-
zostały dochód dzieli się między dzierżawcami i
klasą robotniczą wiejską. Im niższy jest czynsz,
tym dzierżawcom i wyrobnikom więcej pozostaje
do podziału. Aby zaś pojąć, dla czego w sto-
sunkach rolniczych angielskich tyle zachodzi sprze-
czności, nie trzeba zapominać, że w Anglii zwy-
czaj wydzierżawiania dóbr jest powszechny i to
wydzierżawiania na czas dłuższy, który, mówiąc
nawiasowo, daleko więcej przyczynił się do podnie-
sienia rolnictwa, niżeli nasze, zazwyczaj trzech-
letnie kontrakty, zniszczenie dóbr, jako jedyny
za sobą rezultat mające.

Właśnie dla tego, że kontrakty dzierżawne
powszechnie na czas dłuższy bywają zawierane,
jest w Anglii bardzo wielu dzierżawców, których
umowy datują jeszcze od czasów dawnego prawo-
dawstwa zbożowego. Prawodawstwo to utrzymy-
wało sztucznie ceny zboża bardzo wysoko;
wszystkie więc kontrakty w tych czasach zawarte
mają za podstawę ową sztucznie podwyższoną
cenę zboża, zatem i czynsz dzierżawny oszaco-
wany jest bardzo wysoko. Po zniesieniu praw
zbożowych, ceny zboża bardzo znacznie spadły,
ale dzierżawcy na mocy dawnych umów płacić
muszą wysoki, a dzisiejszym stosunkom nieodpo-
wiedni czynsz, o ile właściciele tych gruntów

dobrowolnie go nie znizyli. I ta jest główna niedo-
godność nagłego zniesienia praw zbożowych, iż
na dawne kontrakty jeszcze na przyszłość obo-
wiązuje żadnego nie miano względu. Dzierżaw-
ca angielski, który przed zniesieniem prawa zbo-
żowego zawarł umowę, jest w tym samym poło-
żeniu, w jakimby się znajdował dzierżawca ga-
licyjski, którego kontrakt podpisany został przed
zniesieniem pańszczyzny, ale dotąd obowiązuje.
Taki więc dzierżawca musi być naturalnym prze-
ciwnikiem systemu wolnego handlu przynajmniej
dopóty, dopóki trwa jego kontrakt.

Zacytowany powyżej przykład, niestósuje się
do właścicieli gruntowych, bo ci w tym razie nie
nie tracili i przez ciąg trwania kontraktu równy
pobierać będą dochód; dla tego do wielu z tych
właścicieli głosuje z stronnictwem wolnego handlu,
wiedząc, że klęska, która dotknęła ich dzier-
żawców, nie dotknie ich chyba za jakie 10 lub
15 lat, a wtedy ulepszone gospodarstwo może
na nowo podnieść czynsz gruntowy. Zresztą
wiedzą oni dobrze, że sztuczne podniesienie cen
zbożowych w kraju, jest polityką z natury swo-
jej nietrwałą, a rozsądek nakazuje dobrowolnie
ustąpić, aby później do ustąpienia gwałtem nie
być zmuszonym. Dla tego też, chociaż właścici-
ciele na mocy kontraktu upoważnieni są do wy-
bierania dawnego czynszu, wszakże spodziewać
się należy, że równie dobrowolnie i to w włas-
nym interesie z niego ustąpią, odpowiednio do
dzisiejszej ceny zboża, gdyż kapitały dzierżaw-
ców na długo nie mogą wystarczyć, aby się u-
chronić od zupełnego bankructwa.

Należy jeszcze uważać, że zaprowadzona wol-
ność dowozu, niejednako dotknęła właścicieli
gruntowych. Czynsz z gruntów lepszych reguluje
się zwyczajnie według czynszu z gruntów po-
dlejszych. Przypuśćmy teraz, że najniższy czynsz
przed zniesieniem prawa zbożowego, wynosił od
jakiejś roli 10 szyllingów, a obecnie spadł na
2, tojest, o 8 szyll., wtedy i czynsz u wszyst-
kich lepszych gruntów spadnie o 8 szyllingów;
tam gdzie płacono od jednego kawałka gruntu
16, płacić teraz będą 8; gdzie dawniej 24, te-
raz 16; a gdzie 32, teraz 24. Zatem wpływ
dozwolonego przywozu jest tutaj bardzo rozma-
ity, bo właściciel pierwszego traci 80%, drugie-
go 50%, trzeciego 33%, a czwartego 25%
z dochodów swoich gruntowych, czyli racz-
ej z kapitału odpowiadającego wartości gruntowej.

Z tego więc, cośmy powiedzieli, łatwo pojąć,
że według różności interesu, zmienia się tak-
że opozycja właścicieli gruntowych przeciw o-
becnemu systemowi; a to nam wyjaśnia, dla czego
stronnictwo wolnego handlu między właścicie-
lami gruntowymi liczy niemało zwolenników, ale
tęż i niemało zaciętych przeciwników.

Taż sama zasada ekonomiczna, która sprawia,
iż według wartości gruntu właściciele jego nie-
jednako po zniesieniu prawodawstwa zbożowe-
go ponieśli straty, stosuje się także do dzierżaw-
ców. Z pomiędzy tych należy wspomnieć o nie-
małej liczbie takich, którzy już po zaprowadzeniu
wolnego przywozu, pozawierali kontrakty jak zwy-
czajnie na czas dłuższy; ci wprawdzie żadnej
nie ponoszą straty, ale pragną gorąco powrotu
dawnego systematu, bo ten zapewniłby im ogrom-
ne zyski, już nie do właścicieli, ale do nich sa-
mych należące. Pomiedzy klasą dzierżawców są
zatem ci tylko przeciwnikami protekcjonistów,
których termin kontraktu już się kończy, i którzy
mają zamiar pod wpływem obecnego systematu
zawrzeć nową umowę.

Dla oceny stanowiska klasy robotniczej ról-
niczej musimy rozróżnić interes stały i przecho-
dny. Zapewnienie wolnego przywozu jak rolnictwu
angielskiemu nowego doda popędu i w końcu mu-
si je podnieść jeszcze wyżej, tak znowu ludziom
ubogim podaje łatwiejszy sposób wyżywienia sie-
bie i swojej rodziny. Interes więc stały wiąże
robotników z systemem wolnego handlu; ale dzi-
siał nagły przechód od dawniej protekcji gospodar-
stwa krajowego do zupełnej wolności handlu
wywiera wielki a szkodliwy wpływ. Wspomnie-
liśmy już w przeszłym artykule, że dozwolony
przywóz przedmiotów konsumpcyjnych i repro-
dukcyjnych, tojest, materiałów surowych robot-
nikom fabrycznym przez zapewnienie tańszego
życia i wzrost produkcji fabrycznej, wywołał
był materialny bardzo znakomicie; za to w tej
chwili uprawa zboża się zmniejszyła i chwilowo
pewna część robotników rolniczych pozostaje bez
pracy. Są to wszystko niedogodności czasowe,
nierozłączne od każdego postępu. Wszakże po-
dobny jest wstręt robotników do machin; a nawet
czemże jest obecna reforma angielska, jeżeli nie
zastąpieniem rąk ludzkich przez maszyny. Czyż
pod pewnym względem maszyny parowe w Bir-
mingham, Manchester, Sheffield, Leeds i Hottingham
nie produkują tej samej pszenicy, którą z łona
ziemi wydobywa pracowita ręka robotnika w York-
shire, Norfolk lub hrabstwie Kent.

Skreśliwszy w ten sposób w najogólniejszych
zarysach obraz rozmaitych interesów, toczących
z sobą walkę reprezentowaną dwoma zasadami
wolnego handlu i protekcji, możemy przystąpić
do oznaczenia obu stronnictw w parlamencie. —
Stronnicy wolnego handlu przychylni są gabinetowi
Russela, który wspiera sir Robert Peel i
sławny Cobden. Uważać wszakże należy, że mi-
nisteryum nie podziela wszystkich zasad refor-
mistów takich jak Cobden, ale stoi racz-
ej w środku. Protekcjonisci idą za lordem Stanley i
panem D'Israeli. Stronnictwa te nie są wcale liczbą
równe, a naczelnicy mniejszości w kwestyach, w
których rzeczywiście są interesowani, muszą za-
stępować talentem i czynnością to, czego im zby-
wa na liczebnej sile. Kilka więc słów o ich tak-
tyce parlamentarnej w przyszłym artykule po-
wiedzieć nam wypadnie.

„Dziennik Polski“ w numerze 129 daje od-
powiedź na korespondencyą z Paryża umieszczo-
ną w numerze 124 „Czasu“. Niech nam czy-
telnicy darują, że raz jeszcze w tym odzywamy
się przedmiocie. Zaręczamy im, iż to poraz osta-
tni czynimy. „Dziennik Polski“ przytacza wspo-
mnioną korespondencyą i dalej tak pisze:

Uderza nas naprzód, czytając w końcu listu tę piękną
dewizę (kochajmy się) szan. korespondenta, że snąc za-
pomniał o niej gdy się do pisania zabierał, albowiem na
początku tej korespondencyi tak się wyraża:

Zdziwicie się zapewne, ale też zarazem uradujecie się, gdy wam
powiem, że nigdy podobna cisza, podobna zgoda i jedność nie ist-
niała między emigrantami, jak dzisiaj. Zmiana taka zbawienna
nie zadziwi was, gdy przypomniecie sobie, że sławni Darasse, Hel-
many i inni odwieczni wicherzyciele opuścili Francję i Paryż, że
owa sławna centralizacya wersalska znikła z Francji, że ludzie
różnego gatunku udają się do kraju za amnestyą.

Toż to w imię staropolskiego „kochajmy się“ kores-
pondent nieszczęśliwych tułaczów odwiecznymi wicherzy-
cielami nazywa i radować się każe, że ich wypędzono
z Francji? Więc to ludzi, co z niezmordowaną usilno-
ścią przez cały ciąg emigracyi pracowali dla kraju, co
sami jedni w emigracyi zorganizowali jakies ciało i jakąś
jej reprezentacyą, co pismami kraj z letargu budzili,
składkami biednych zpośród siebie ratowali, co wykształ-

cili dwóch jenerałów nowoczesnej rewolucji, co utrzymywali karność i spokojność towarzystwa demokratycznego, korespondent w imię swojej dewizy w obec obcych i swoich, jako wyrzutek społeczeństwa spotwarza i szkaluje? Znaż korespondent te osoby, które jako osławione wymienia? My znamy ich charakter nieskalany, ich życie poświęceń pełne. Ale gdyby byli i tacy, co się w drogach politycznych pomylili, trzebaż dla tego, widząc ich upadających pod jarzmem francuzkiego prześladowania, dorzucić bratnią ręką kamień potwarzy i powiedzieć jakby ironią Bogu i ludziom „kochajmy się!”

Cóż sądzić o całej korespondencji, co takim technicznie duchem nienawiści ku byłym członkom centralizacji, z których jednego mieni być autorem listu przez nas z Londynu odebranego?....

Gdyby „Dziennik“ dawniej był nam oświadczył *czem jest*, oszczędziłby nam był odpowiedzi. Sądziłszy bowiem, że jest dziennikiem krajowym, a nie organem Centralizacji. Pyta się „Dziennik“ czy zna korespondent te osoby, które wymienia? Nie wchodzimy w znajomości naszego korespondenta, ale my je znamy. Wiemy co przyniosła dla kraju owa niezmordowana usilność, z jaką centralizacja — niebaczając kto jej pomaga — pracowała: bo roku 1846 skutki na długi czas w pamięci naszej zapisane zostaną. Wiemy z jakich żywiołów złożone jest to ciało, które centralizacja zorganizowała w emigracji, bo widzieliśmy, do jakiego stanu kraj nasz doprowadziło, skoro choć na krótki czas stanęło u władzy, i otóż temu ciału prawa reprezentowania emigracji odmawiamy. Wiemy, jakimi to pismami centralizacja kraj z letargu budziła, bo znamy szkodliwe i zgubne teorie, fałszywe wyobrażenia w tych pismach zawarte, bo czujemy nieszczęścia jakie z zamętu umysłów, który powstał z opinii w tych pismach propagowanych, na biedny nasz kraj spłynęły. I dlatego, że to wszystko znamy, odwołując się do wyrzeczonego obszernie o Centralizacji zdania w numerze 223 z. r. pisma naszego (z okazji właśnie tej korespondencji o której dotąd mowa), powtarzamy: „Rozumieliśmy, że sprawiwszy tyle nieszczęścia w r. 1846, a dopomógłszy do zmarowania najważniejszych chwil w r. 1848, w uznaniu własnej winy, w obec tylu klęsk, których główną stała się sprężyna, odstąpi od zamiarów i dążności które szalona natchnęła pycha, a w utajeniu żądać będzie przebaczenia od kraju i współ-tułaaczy.“ Skoro zaś „Dziennik“ jako nowy organ centralizacji występuje, my daleko ważniejsze mamy obowiązki, aniżeli walczyć z organem stronnictwa, które opinia publiczna krajowa oddawna potępiła. A potępiła tak wyraźnie, iż w r. 1848 nawet, w obec wysiadających po redakcyach członków centralizacji, żadne pismo krajowe organem jej ogłosić się nieśmiało; przeciwnie, przemawiając nawet w jej duchu, i używając znanych nam dziennikarskich centralizacji sposobów, odpychało wszelkie o oto pomówienie, jakoby ciężki zarzut, z którego się przed krajem usprawiedliwić czuło obowiązek. Jedno tylko mamy zdanie — w obec obcych i swoich — i dlatego rzeczy nazywamy po imieniu. Oświadczenie „Dziennika“ oświadczenia od nas wymagało. Na niem kończymy wszelką z „Dziennikiem“ polemikę — raz na zawsze.

Przegląd polityczny.

Dzienniki berlińskie zajęte są ciągle rozprawami nad prawem o druku. Stanowisko stronnictw dziwnie się zmieniło, w Berlinie już *Kreuz- i N. Preu.-Zeitung* stają się zanadto w oczach Rządu liberalnemi, a *Constitutionelle Z.* przeszło do obozu radykalistów. Wczorajszy jej numer zabrano! Gabinet usiłuje odwrócić uwagę publiczną od ostatniego prawa i pośpieszył się z organizacją kolegium książęcego, Rządu Unii, a nawet zapowiada otwarcie parlamentu erfuckiego. Lecz któż teraz wierzyć będzie Prusom w Niemczech; gabinet berliński usłużył najlepiej Austrii. Depesza teleg. paryska z d. 11. donosi o nowych ostrzeżeniach prefekta policyi; ministerjum z swojej strony nie ustaje w pracy około utrwalenia Rzpltej: jakoż po uchwaleniu prawa dotacyi ma podać wniosek przedłużenia Prezydentury i to zawsze w imieniu konstytucyi. Potem zapewne pójdzie rozwiązanie gwardyi narodowej, przeniesienie stolicy z Paryża i inne tego rodzaju prace organizacyjne. Wkrótce zapewne Ministerjum obmyśli środki zapewnienia się względem przyszłej Izby, aby jej nie zachciało się znowu zmazać to wszystko, co obecna dla świętej zgody z gabinetem uchwalifa.

W obu Izbach angielskich interpellowano gabinet względem wyprawy przedsięwziętej przez rozbójników amerykańskich na wyspę Kuba. Wszyscy ministrowie odpowiedzieli jednoznacznie: że choćby byli w nieporozumieniu z Hiszpanią uważaliby za swój obowiązek bronić jej własności.

W Neapolu od d. 21. Maja urzędowa gazeta „*Giornale delle due Sicilie*“ wychodzi bez przydomku „*Constitutionale*“. Mniej jedno kłamstwo urzędowe na świecie, powiada gazeta *Augszberska*.

W Palermo według dep. teleg. d. 1. Czerwca przyszło do wybuchu. Walka trwała przez kilka godzin; powstanie przytłumione.

Lwów 8 czerwca. (Statuta zamierzonej przez galicyjskie Towarzystwo gospodarskie wystawy bydła we Lwowie). § 1. Towarzystwo gospodarskie galicyjskie urządzając wystawę rogatego bydła, owiec i koni zamierza jedynie, częścią przez rozdawanie zaszczytnych oznak (medałów), częścią zaś przez zakupywanie po wyższych niż zwyczaj cenach bydła za najlepsze uznanych, zachęcić gospodarzy do gorliwego zajęcia się poprawą hodowli; innym nabytym najpoprawniejszego bydła ułatwić, a nawet uboższemu podać do tego sposobność, tak żeby za małą stosunkowo kwotą najlepszych stadnych bydła nabyć mogli.

§ 2. Zrazu Towarzystwo gospodarskie w ten sposób zajmować się tylko będzie dźwignieniem hodowli rogatego bydła, owiec i koni, a w miarę jak się wzmagać będą pieniężne środki Towarzystwa, nie zaniebada ono zająć się także hodowlą innych zwierząt domowych.

§ 3. Wystawa bydła co roku pierwszych dni lipca w stołecznym mieście Lwowie odbywać się będzie. W tym celu Towarzystwo ogłosi wezwanie do gospodarzy, aby bydła na wystawę przeznaczone w pewnym czasie, w obranym do tego miejscu, przedstawiły.

§ 4. Przy wyborze bydła, które Towarzystwo gospodarskie zakupi, albo za które dane będą medale, na żadne osobiste właściciela stosunki i okoliczności względem miany nie będzie, i tylko istotne bydła zalety o pierwszeństwie stanowić mają.

§ 5. Bydła przez Towarzystwo gospodarskie zakupione, mają być najprzód na widok publiczny wystawione, trwałem opatrzone piętnem i wumyślnie do tego sporządzone spisy wciagnione; a w końcu przez publiczne losowanie rozdane pomiędzy tych, którzy w niem przez złożenie kwoty niżej oznaczonej udziału nabędą.

§ 6. Z przyprowadzonych na wystawę, a przez obranych do tego sędziów za najlepsze uznanych, w prowincyi naszej spłodzonych i w stajni przyprowadzającego właściciela przez rok jeden wychodowanych bydła, Towarzystwo gospodarskie co roku przynajmniej

Jednego buhaja za cenę od 150 do 200 złr. m. k.
Jedną krowę za cenę od 100 do 150 złr. m. k.
Jednego barana za cenę od 250 do 300 złr. m. k.
I jednego ogiera za cenę od 250 do 300 złr. m. k.
zakupi i losowaniu podda. Warunki powyższe mają być wiarogodnie udowodnione.

§ 7. Właściciel za najlepsze uznanego bydła, któryby takowego za żadną albo przynajmniej za podaną przez Towarzystwo gospodarskie cenę sprzedać nie chciał, od Towarzystwa gospodarskiego otrzyma medal zaszczytny, a bydło piętnem naznaczone zostanie, Towarzystwo zaś to bydło tego samego rodzaju zakupi, które najwięcej zalet po niem posiadać będzie.

§ 8. Bydło, które raz uzyskało pierwszeństwo, na żadnej następnej wystawie prawa do niego mieć nie będzie. Na jednej i tej samej wystawie nie może ten sam właściciel więcej niż jedną choćby najwyższą nadgodę pieniężną uzyskać; jeżeli jeszcze i innym sztukom z jego stajni pierwszeństwo przyznano, natenczas otrzyma on za każdą z onych medal, a w miejsce tych zakupione będą bydła innych właścicieli, które po nich najwięcej zalet posiadać będą.

§ 9. Kto w losowaniu udziału mieć zechce, złoży uprzednio w kasie Towarzystwa gospodarskiego dwa złr. m. k., na którą kwotę kartę (poświadczenie) otrzyma. Przez cały rok aż do rozpoczęcia losowania wspomniane stawki przyjmowane i kartki wydawane będą.

§ 10. W kartce takowej wymienione będzie nazwisko tego kto wkładkę uczynił, przytym opatrzone one będą liczbą porządkową i podpisem tego członka niustającego komitetu Towarzystwa gospodarskiego, któremu to Prezes Towarzystwa poleci.

§ 11. Każdemu wolno będzie nieograniczoną ilość wkładek uiścić, a na każdą osobną kartkę wydana zostanie.

§ 12. Udział w losowaniu mający, którzy we Lwowie nie mieszkają, wymienia niustającemu komitetowi Towarzystwa gospodarskiego tę we Lwowie mieszkającą osobę, która ich umocowanie mieć będzie do odebrania bydła, jeżeliby jakowe losem na nich przypadło. Na utrzymanie bydła w czasie wystawy i odsyłanie onych nowym szczęśliwym nabywcom, Towarzystwo żadnych kosztówłożyć nie będzie.

§ 13. Kto raz do losowania należał, nie ma być

przebiega do powtórnych wkładek obowiązany. Złożenie też stawki i nabycie kartki nadaje prawo do udziału w najbliższym tylko losowaniu.

§ 14. Losem nabyte bydła tylko za okazaniem kartki odebrane być mogą. Jeżeliby takowa zgubioną została, natenczas odbierający wyda pokwitowanie, opatrzone własnoręcznym jego, przez dwie komitetowi znane osoby przyznany podpisem, w którym to pokwitowaniu wyraźnie o zagubieniu właściwej kartki wzmianka uczyniona będzie.

§ 15. Jeżeli wygrywający w przeciągu przynajmniej czterech tygodni po losowaniu nie zgłosi się po swoją wygraną, już tem samem uważać się będzie tak, jak gdyby się prawa do niej zrzekł. W takim razie komitet bydła nieodebrane przez publiczną licytację sprzeda, z uzyskaną kwotą kosztu utrzymania potrąci, a resztę do funduszu wystawy roku następującego przyłączy.

§ 16. Przewyżka przez wkładki uzyskaną kwotę nad wypłaconą ogółową cenę zakupionego bydła i inne przez Towarzystwo poniesie się mające kosztu wystawy, użyta zostanie na kupno bydła przy wystawie roku następującego, a w miarę jak się tym sposobem zwiększać będzie zapas środków pieniężnych, Towarzystwo albo inne także rodzaje zwierząt domowych do nagród przypuści, albo więcej sztuk ze wspomnianych trzech rodzajów, choćby po nie tak znacznych cenach zakupywać będzie.

§ 17. Niustający komitet Towarzystwa gospodarskiego na najbliższym po wystawie ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa zda sprawę i rachunek z uiszczonych wkładek i kwoty na kupno lub medale wydanej, a w krótkości to wszystko przez pisma publiczne ogłosi.

§ 18. Jeżeli liczba wkładek do 475 nie dojdzie, Towarzystwo gospodarskie kupno i inne koszty, o ileby przez wkładki pokryte nie były, z własnych funduszy opędzi; a zato w losowaniu taki sobie udział zachowa, jaki na nie w miarę dodanej przez nie kwoty przypadnie.

§ 19. Niustający komitet Towarzystwa gospodarskiego ma się zająć przygotowaniem i urządzeniem tak wystawy jak i losowania. Będzie tedy obowiązkiem jego:

- Zawidować funduszem z uiszczonych wkładek uzyskanym.
- Wybrane przez sędziów bydła po cenach przez tychże ustanowionych i zebranego funduszu zakupywać, albo medale rozdawać, osobny spis bydła, które pierwszeństwo uzyskały prowadzić i tenże w archiwum Towarzystwa przechowywać.
- Przeprowadzić losowanie i wygrywającym bydła wygranę poddawać.
- Co roku w czasopiśmie towarzystwa gospodarskiego sprawozdanie z wystawy i rachunek z przychodu i rozchodu ogłosić.
- Wybór sędziów stosownie do § 20 zagaić.
- Publiczną licytację bydła przez towarzystwo wygraných albo podług § 24 przez właścicieli na sprzedaż wystawionych przedsiębrać; nakoniec.
- Takie zmiany w niniejszym urządzeniu, któreby doświadczenie za najpotrzebniejsze wskazywało, ogólnym zgromadzeniem towarzystwa gospodarskiego przedstawiać.

§ 20. Na corocznem ogólnem zgromadzeniu letniem towarzystwo gospodarskie większością głosów wybierze spośród siebie po trzech sędziów i tyleż zastępców dla każdego z trzech rodzajów zwierząt domowych do następującej w tymże samym roku wystawy przypuszczonych. Prezes towarzystwa równość głosów przy wyborze rozwiąże. Sędzia który najwięcej głosów miał za sobą, rozstrzygać będzie w razie gdyby dwaj drudzy co do przyznać się mającego pierwszeństwa w zdaniach się między sobą różnili. Rozumie się, że obrany sędzia poruczony sobie obowiązek zda na zastępcę w razie gdy o bydło rodzaju tego stanowić ma, z jakim sam jako współubiegający występuje. Nie pochodzi ztąd jednak aby nie wyrokował o bydłach innego rodzaju obcej własności.

§ 21. Nazwiska sędziów i ich zastępców na każdej wystawie do powszechnej wiadomości podane zostaną; będą oni nosić pewne widoczne swej godności oznaki.

§ 22. Jeszcze nie byłoby na czasie sędziom wybranym pewne względy na wiek lub szczególne zalety bydła przepisywać; dlatego przyznanie pierwszeństwa zależeć będzie zupełnie od ich własnego zdania, opartego na doświadczeniu i dokładnej znajomości rzeczy. Wszelako w ustnem niustającemu komitetowi zdać się mającym sprawozdaniu, które do spisu bydła za najlepsze uznanych wciagnione zostanie, obowiązkiem sędziów będzie wymienić zalety i wiek tychże bydła, nadewszystko zaś wyraźnie oświadczyć z jakiego względu i jakimi przymioty wybrane bydło do rozplodu szczególnie się zaleca; mianowicie rogate bydło czy na wydoj czy na rzeź albo do roboty zdadniejszym się okazało. Wszakże bydło rogate chociażby najlepiej utuczone nie ma mieć już dla tej jedynej przyczyny prawa do pierwszeństwa, jeżeli konkuruje ono z bydłem w chwili wy-

stawy mniej utuczonem, ale zalecającem się większą podatnością do dobrego utuczenia.

Przy oceniu wystawionych ogierów sędziowie to na uwadze mieć będą, że towarzystwo przedewszystkiem o poprawę krajowego, wytrwałością celującego zawodu koni roboczych starać się zamierza. Cenę bydła za najlepsze uznanych sędziowie sami w obrębie § 6 przepisanych, ustanowią.

§ 23. Wystawa, wkrótce po ogólnym zgromadzeniu towarzystwa gospodarskiego odbywać się mająca, poda gospodarzom z jednej strony najlepszą sposobność do spieniężenia bydła w tym celu hodowców, z drugiej zaś państwo nabycia celujących i własny Nieustający komitet zajmie się tedy na żądanie właścicieli publiczną licytacją ich na sprzedaż przeznaczonych bydła; w każdym razie zaś i to w czasie wystawy nastąpi licytacja tego bydła, któreby stosownie do § 18, własnością towarzystwa zostało.

§ 24. Gdyby dla nieprzewidywanych okoliczności cele zamierzonej wystawy osiągnąć się nie dały i takowych na przyszłość zaniechać wypadało, natenczas to przez pisma publiczne ogłoszone będzie.

W takim razie kwoty z przewyżki wkładek w upłynionych latach, po potrąceniu wszelkich kosztów uzbięraniej, towarzystwo użyje na takie cele gospodarskie, jakie w miarę zebranej kwoty uzna za najstosowniejsze.

Wiedeń 12 czerwca. Korespondencya Austriacka, stojąca jak wiadomo pod bezpośrednim wpływem ministerium, zawiera dwa godne uwagi artykuły, które poniżej w treści podajemy. Pierwszy dotyczy ostatnich wypadków w Saxonii, i wypowiada między innymi tę ważną prawdę: „że mimo wszelkich ewentualności, utrzymuje się w całej mocy konstytucyjne dogma o konieczności poddania rządu pod kontrolę reprezentacji ludu. Leży w nim tak święta prawda, że w obec niej milkną wszystkie ultra-konserwatywne, mianowicie absolutyczne zachęcenia, jako nieuprawnione i tylko idei państwa narzucone. — Zawsze w końcu rządy widzą się zmuszone wrócić do zasady reprezentacji ludu, i tego co w pewnej formie było niepodobnem, pod inną próbować postać. Wprawdzie niewszędzie jeszcze dostąpiono tej konstytucyjnej dojrzałości, jaką np. w wzorowym ludzie angielskim wielbimy, rządy są wprawdzie przez długią praktykę polityczną doświadczeńsze i dalej widzące aniżeli reprezentacje; zawsze jednak w obecnym stanie rzeczy interesem jest saméjże monarchicznej zasady, aby form konstytucyjnych nieponiewierać.“

Drugi artykuł jest krótką krytyką ostatnich pruskich rozporządzeń drukowych. Nazywa je po prostu „drakońskimi“, i utrzymuje, że przepis przyznający skarbowi całą kaucyą dziennika, w razie trzechkrotnego skazania go za przestępstwo drukowe, nieda się jurydycznie usprawiedliwić. Dalszy przepis, w moc którego administracya pocztowa może odmówić prenumeraty na dziennik, otwierając, zdaniem *Korespondencyi*, pole wszelkiej arbitralności i w najenergicznem nawet rozporządzeniu miejscyby mieć niepowinien. Całe to rozporządzenie dowodzi, że rząd pruski spodziewa się teraz terrorystycznymi środkami osiągnąć to, co mu się na liberalnej drodze niepowiodło. Najważniejszą wszakże jest konkluzya tego artykułu; podajemy ją dosłownie:

„Nowe prawo drukowe pruskie jest w każdym razie wielkiej wagi; wskazuje ono bowiem kolej, na którą rząd pruski po dwu-letnim błądzeniu wstąpić zamysła; zrywa ów most, ponad którym z rewolucyjnymi fakcyami Niemiec kokietowano, i przez to samo daje pole przypuszczeniu, że na owęj głośniejszej konferencyi Warszawskiej nietyłe sprawa ściślejszego związku, ile raczej sprawy rozleglejszej natury, były dyskusyjnym przedmiotem. Rządy stałego ładu, niewyjawszy francuskiego, zdają się przedewszystkiem dążyć do ustalenia wewnętrznych państw stosunków, przez użycie środków przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi, zanim przystąpią do załatwienia wasni między pojedynczemi państwami zachodząc mogących.“

Wiedeń 12 czerwca. Dzisiejsza Gazeta Wiedeńska ogłasza następujące cesarskie rozporządzenie: „My Franciszek Józef I Cesarz Austrii itd.

§ 7 konstytucyi stanowi, że całe państwo składać będzie jeden obwód celny, i że cła pośrednie między pojedynczemi częściami państwa istniejące winny być jak najspieszniej zniesione.

Przedmiotem naszego szczególnego starania i żywego życzenia było przygotować i przyspieszyć wykonanie tego postanowienia dla związków przemysłowych pomiędzy krajami koronnymi, które dotąd, linią międzywojową wzdłuż granic Węgier, Chorwacyi, Sławonii, tudzież Siedmiogrodu ciągnącą się, były od siebie oddzielone. Skoro zaprowadzenie jednostajnego systemu podatkowania w tych krajach koronnych już jest w części dokonaniem, a w części bliższym ukończeniu, uznaliśmy, że wkrótce można będzie ludom Austrii pełne oddać używanie błogich owoców wolnego i bezprzeszkodnego ruchu pomiędzy rozma-

temi częściami państwa, i dla wszystkich zarówno korzystnej wymiany swoich produktów. W przekonaniu, że nagle jest potrzebą uczynić w tym względzie krok stanowczy i że to właśnie przywrócenie wolnego ruchu jest jednym z najskuteczniejszych środków zgojenia ran, wojną domową w znacznej części monarchii zrzadzonych, widzimy się spowodowani na wniosek naszego ministerium i na zasadzie §§ 7go, 87 i 120 konstytucyi rozporządzić co następuje:

1) Od dnia 1go października 1850 r. zaczawszy, wszystkie opłaty przywozowe i wywozowe, które na linii między-cłowej pobierane bywały pod nazwą opłat cłowych, trzydziesto-cłowych i pobocznych od przywozu i wywozu towarów i innych przedmiotów z jednego obwodu do drugiego, dalej prohibicje wywozowe i przewozowe na tejsze linii istniejące, zostają zniesione, i od dnia wspomnianego dozwolone będzie wszelkiego rodzaju towary i inne przedmioty, bez żadnej opłaty wchodowej lub wywozowej przez linią między-cłową przeprowadzać.

2) Wyjątek od tego przepisu zachodzić ma jedynie co do tych przedmiotów rządowego monopolu, od których jeszcze tymczasowo podnoszenie pewnej opłaty dla wzajemnego wyrównania należności koniecznym się okazało; o czém osobne nastąpi obwieszczenie.

3) Dzień, w którym istniejące na linii między-cłowej urzęda celne i trzydziestocłowe mają być w zupełności zniesione, będzie osobnem obwieszczeniem do powszechnej podany wiadomości.

4) Dopóki rozwiązanie tych urzędów nienastąpi, utrzymane będą tymczasowo niektóre środki czujności nad ruchem przemysłowym. Takowe jednakże zredukowane będą do jak najniższego wymiaru, i osobnem obwieszczeniem podane do wiadomości.

5) Od tej chwili już, ustać ma podnoszenie opłat wchodowych i wywozowych od wołów, buhajów, krów i cieląt prowadzonych żywcem przez linią celną, i szczególne przepisy celne względem tych gatunków bydła, przy wprowadzeniu go z innych krajów do Węgier istniejące, znoszą się.

6) Podnoszenie opłaty myta granicznego i krajowego, które dotąd niezależnie od myt drogowych i mostowych na linii celnej bywało opłacane, winno być również natychmiast, gdzie zaś myto takowe jest wydzierżawione, od terminu expiracyi dzierżawy, zaniechanem.

Nasi ministrowie finansów i handlu upoważnieni są do wykonania tych postanowień.

Dan w stolicy naszej Wiedniu 7 czerwca 1850 r.

Franciszek-Józef.

(podp.) Schwarzenberg, Kraus, Bach, Bruck, Thinnfeld, Gyulay, Schmerling, Thun.

(Wiadomości bieżące). Przed tygodniem wydane zostało ze strony ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem wojny rozporządzenie do wszystkich namiestnictw krajowych, polecające, aby wszyscy rozpuszczeni po wysłużeniu kapitulacyi żołnierze, do służby w landwerze obowiązani, jak najspieszniej powołani byli do stawienia się najdalej do 20go czerwca, do właściwych stacyj werbunkowych, gdzie po zwykłej klasyfikacyi albo będą rozpuszczeni, albo do batalionów landwery przydzieleni.

KROLESTWO POLSKIE

Warszawa. Dalszy ciąg rozp. cesarskiego.

Art. 13. Postanowieniem niniejszem nie ubliża się bynajmniej ani traktatom, zawartym z cesarstwem Austriackim i królestwem Polskiem, o przebywaniu granicy poddanych różno-rządowych ani przepisom, stanowiącym prawidła o komunikacyi mieszkańców pogranicznych.

Art. 14. Samo z siebie wypływa, iż rozporządzenia niniejszym ukazem objęte, nie mogą się ściągać do mieszkańców królestwa, przebywających w guberniach i prowincjach rosyjskich, jako w granicach jednego z tegoż samego państwa. Także nie dotyczą osób z powodów politycznych z kraju zbiegłych, względem których pozostają w swęj mocy przepisy kodeksu kar głównych i poprawczych, a mianowicie art. 267, tudzież postanowienia przez nas lub namiestnika naszego i radę administracyjną wydane. Nie dotyczą nareszcie i zbiegów wojskowych, lub popisowych, względem których istnieją oddzielne, zawarte między rządami, kartele.

Art. 15. Gdyby osoba nieobecna w kraju oskarżoną naóto była o czyny, które kodeks kar głównych i poprawczych za przestępstwo uważa, wtedy oprócz zastosowania do niej przepisów niniejszego aktu, pociągnięta być ma oddzielnie do kary, tymże kodeksem postanowionej.

Art. 16. Wyrzeczony przez trybunał cywilny sekwestr, trwać ma aż do czasu upłynienia terminu do powrotu oznaczonego, i ostatecznego przez sądy zawyrokowania względem osoby zbiegłej.

Art. 17. Sekwestr wszakże w ciągu trwania pomienionego terminu ustaje, jeżeli właściciel majątku do kraju powróci, lub jeżeli na dalsze swe za granicą przemieszkiwanie szczególne zezwolenie rządu otrzyma.

Art. 18. Ustanowienie sekwestru następuje w spo-

sób prawem cywilnem, tudzież postanowieniem rady administracyjnej z d. 30 stycznia (11 lutego) 1842 r. wskazany, i w tym celu prokurator przy trybunale cywilnym, po otrzymaniu od władzy policyjnej dowodów nieobecności osoby poszukiwanej, przedsięwzięcie właściwe środki względem mianowania kuratora majątku, po tejsze osobie pozostałego.

Art. 19. Takim kuratorem nie może być mianowany współ-małżonek, tudzież krewni jego w linii prostej, tak wstępnej jak zstępnej.

Art. 20. Wyrok sądu kryminalnego z poświadczeniem prawomocności, przesłany zostanie prokuratorowi przy trybunale cywilnym, który kuratorowi, majątek pod sekwestrem zostający, komu należy, wydać poleci. Kurator w przypadkach art. 9go, majątek właścicielowi odda, a w przypadkach art. 10go: a) co do majątku nieruchomego, postępowanie spadkowe ogłosi; b) co do majątku ruchomego, zapozwie po odbiór masy: 1) Sukcesorów wiadomych przez pozwy, a 2) Sukcesorów niewiadomych przez pisma publiczne.

Art. 21. Skutki wyroku, tak co do ustania sekwestru, a przejścia majątku na sukcesorów, jako też co do zagrożenia kary na przypadek samowolnego powrotu do królestwa, liczą się od daty wyroku 10go departamentu rządzącego senatu, a w razach, w których przedstawiony jest wyrok pod nasze zatwierdzenie, od daty naszego ukazu.

Art. 22. Nieważnemi są wszelkie akta, zeznane przez osobę w kraju nieobecną co do majątku jej, od daty pierwszego wezwania, artykułem 5 rozporządzonego.

Art. 23. Kurator, pod którego zarząd majątek przechodzi, upoważnionym i obowiązany jest, bezwzględnie podać do ksiąg hipotecznych nieruchomości lub kapitałów i praw hipotecznych, do nieobecnego należącego, ostrzeżenie o rozciągnięciu na majątku jego sekwestrze. Tenże kurator, zaraz po jego mianowaniu, wszelki majątek w królestwie znajdujący się i sobie wskazany, pod administracyę zajmie, inwentarz spisze, fundusze zabezpieczy, lub sądownie ich dochodzi, i na wszelkie poszukiwania sądowe odpowiada. Jeżeli sekwestr dłużej jak rok potrwa, kurator roczne rachunki prokuratorowi składa, wiadomych i domniemanych sukcesorów o rezultacie rachunków zawiadamia. Monitowanie składanych rachunków, do sukcesorów domniemanych, a rozpoznanie wyników mogących sporów, do sądów należy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NIEMCY.

Berlin 11 czerwca. Wczoraj w świecie dziennikarskim zdarzył się fakt nader rzadki. Organ dawnego ministra i licznej partyi, organ należący do najumiarkowańszych *Constit. Zeitung*, został zabrany przez policyę z powodu artykułu o prawie drukowym. *Deutsche Reform* wysła swój dowcip na wykazanie, że ministerium nie wyszło z granic legalnych i opęda się na wszystkie strony, bo nawet *Kreuz-Zeitung* i *N. Preuss. Zeit.* znalazły prawo to zanadto arbitralne i nie już zasady konstytucyi ale zdrową logikę obrażające. Ministerium pruskie zrzuciło maskę konstytucyjną, która go dusiła. Wie ono dobrze, że odebrać wszystkie wolności a zostawić wolność druku, jest to samem zapewnić odzyskanie wszystkich. W całej Europie wpadano na rozmaite pomysły, aby myślące głowy i pióra pośrednio przez sądy drukowe, kauce i stan obłączenia od opozycyi odstraszyć; ale z biór pocztowych zrobić bióra cenzuralne: jest to wynalazek, który przynosi zaszczyt gabinetowi Brandenburg-Manteuffel. Rozesłanie dziennika zależy już teraz od woli pruskiego urzędnika poczty. Urzędnicy pocztowi są urzędnikami rządowymi; nieulega więc wątpliwości, że będą się starali rozszerzać takie tylko pisma, o których organa rządowe wyrzekną, że są nieszkodliwe, a zatem że piszą w duchu rządowym. Ministerium pruskie powiada: „Państwo ma prawo rozsełać gazety, ale nie ma obowiązku“ ale państwo nie ma też obowiązku przyjmować do dyliżansów lub do powozów kolei żelaznych wszystkich podróźnych, bo ci mogą sobie nająć konie albo iść piechotą. Przepis, według którego po pierwszym ukaraniu już nie przysięgli ale sędzia ma wyrokować, po drugim ukaraniu ma być zabrana cała kaucya, jest arbitralnością obruszającą. Jeżeli podobne rozporządzenie gabinet zastósuje do innych przestępstw, wrócimy niezadługo do tortury i koła. Nowe prawo tapnięciem się na własność opozycyi; jest powrotem do czasów nie już takich kiedy cenzura istniała, ale takich kiedy nieistniała to jest kiedy książek pisać nie było wolno. W całej tej sprawie, ze stanowiska niemieckiego uważając, Austria najwięcej zyskała; jeśli bowiem w Niemczech były jakie sympatyje dla Prus, to je dzisiejsza lekcyafatwo oziębi.

Tymczasem dzienniki opozycyjne nie mogą głową muru przebijać, usuwają się z placu nierównego boju, w którym dziennikom rządowym wolno będzie pisać co się podoba, ministrom wydawać uchwały do woli a opozycyi nie wolno tego wszystkiego zganić. Już *Urwähler Z* przestaje wychodzić. Jeden tylko

Kladderatsch ma zamiar złożyć kaucyjną 2500 talarów i spróbować czyli walka nie będzie przechodziła jego zasobów pieniężnych.

WIELKIE KSIĘSTWO POZNANSKIE.

Poznań 8 czerwca. (Kor.) Smutną dziś wam wieść donoszę, oto niezadługo może i jednego pisma polskiego w Księstwie mieć nie będziemy; z jakich przyczyn, nie potrzebuję wam tłumaczyć, bo już zapewne czytaliście nowe ordonanse rządowe, prassy dotyczące. W skutku rozwinięcia instytucji wolnościowych, na najszerszej podstawie, doszliśmy do tego rezultatu pod względem prassy: że przywrócenie cenzury każdyby jako postęp uważał, w obec nowego prawa, jeżeli konsekwentnie wykonaniem będzie, o czym u nas przynajmniej wątpliwości nie wypada. Dowolność pozostawiona władzy administracyjnej wydania zakazu pocztę, przyjmowania przedpłat na jakiegokolwiek pismo, zabija wręcz możliwość utrzymania pism; bo któż na tak śliskiej podstawie będzie chciał kapitał ryzykować, kiedy byle chwila za lada kaprysem pismo *de facto* ustać musi, choćby oskarżeniem ani potępieniem nie było.

Zapewne nie są to ostatnie ordonanse, niezadługo ujrzymy podobno nowe ścieśniające zakres sądów przysięgłych, i prawa stowarzyszenia już i tak mocno przez ostatnie Izby ograniczonego. Rząd zapewne zna najlepiej usposobienie narodu, kiedy z podobnymi występuje prawami. Czy to jednak okaże się zbawieniem w skutkach, czy lekarstwo nie wywrze gorszych wpływów w Niemczech, jak sama choroba? o tym tutaj sądzić nam trudno. O ile jednak jest w całej Europie solidarność i związek w działaniu, dowodzi najlepiej wydanie tego nowego prawa po wotum Izby francuskiej i zjedździe warszawskim.

Bóg wie, czy niezadługo *Czas*, nie będzie musiał stać się i naszym organem; bo tu pewno z naszymi dziennikami żartować nie będą, a za 10 dni prawo będzie obowiązującym; będzie więc „ciemno wszędzie, głucho wszędzie“ według *dsiadów* Mickiewicza. Tylko do *Przyjaciela Chłopów* niezawodnie prawo zastosowaniem nie będzie. 4ty Ner tej publikacji znów się zasilil, cytatami z Lelewela, złość to która celu chybia, bo chłop dla którego to pismo pisane, nie wie nic o powadze historycznej Lelewela; ale dla starca spracowanego gorzka to nauka, jak z sądu stronnictwa nieprzyjaciela korzystają. Roki sądów przysięgłych obecnie tu się odbywające kończą właśnie swe posiedzenia; kilka było spraw politycznych z 1848, wszystkie skończyły się uwolnieniem, ważnej jednak prawie żadnej nie było sprawy.

Wełny dziś coraz więcej przybywa, ale handel wcale się dotąd nie rozpoczął już to i dla niedzieli, i dla jesiennego zupełnie, deszczowego powietrza, które kupców w domu trzyma, a producentów myślących o domach i gospodarstwach w nie bardzo wesołom utrzymuje usposobieniem.

Pan Winterfeld przedsiębiorca i reprezentant projektu, 3go systemu kredytowego, który na mniejsze włości ma się rozciągać, ogłasza w dziennikach, że rząd nie jest przeciwnym projektowi temu i że znów niezadługo zwoła walne zebranie interesentów celem przedłożenia im już opracowanego projektu. Kilku polaków jest także w komisji, projektem tym się trudniąc.

Tow. kredytowe cofnęło wiele wydzierżawień, rozporządzonych w ciągu roku, co dowodzi: że powoli zaległości wpłynęły. Czy tak będzie i z obecną ratą trudno osądzić, bo brak pieniędzy rzeczywistości jest nader wielki. Zawsze jednak towarzystwo nawet na sprzedaż kilka dóbr wystawia, co smutnym i niesłychanym faktem, bo widać, że ani administracja ani wydzierżawienie nie pomagają. Jeżeli w tym winą radców, czyli współobywateli, jak to przypuszczać trzeba, to ciężko oni odpowiedzą przed krajem, kredyt ogólny na szwank wystawiając.

Przybiecie przez sąd kupującemu dobra za mniej 2/3 wartości, w powiecie Ostrzeszowskim, które w zasadzie kraj zrujnować może, spowodował władze tow. kredyt. do udania się na pismo do ministerium z prośbą o wyłomaczenie autentyczne § konstytucji, na mocy którego sądy sprzedaże podobne, zagrażające kredytorom i tow. kredyt uznają; dotąd nie masz odpowiedzi. Teatr krakowski dotąd nie przybył; jeżeli po Jarmarku przybędzie, nie rokuje mu dobrych interesów, a dla Niemców będzie gratka powiedzieć, że teatr polski w Poznaniu nie może się utrzymać chwilowo.

W gimnazjum tutejszem Maryi Magdaleny, w którym uczniowie rzeczywistości, jak mówi przysłowie, jak śledzie w beczce się tłoczą, mimo że od pół roku, nowych nie przyjmują, (jest bowiem około 700 uczniów) robiono wczoraj spis uczniów według powiatów, w celu jak przypuszczają założenia nowego gimnazjum w okolicy, z której najwięcej uczniów. Boże daj by to jak najprędzej nastąpiło, niezadługo bowiem, może być u nas jak w Chinach, że ani edukacji publicznej ani dzienników nie będzie pod naszym cywilizowanym rządem, który na czele niemieckiej Hegemonii staje w imię owego „des allein befruchtenden deutschen Geistes.“

Zbrojenie tutejsze przypisują niektórzy świadomszy rzeczy, chwilowemu rozdrażnieniu N. Pana, w skutku noty ks. Schwarzenberga, w której miał się wyrazić o odmowie rządu pruskiego co do wzięcia udziału, w kongresie Frankfurckim: że Prusy opuszczają drogę wierności i honoru, „my byśmy niezupełnie odmiennego byli zdania o półśrodkowych krokach gabinetu pruskiego, tak naprzeciw obywatelom danym ludowi niemieckiemu z jednej, jako też obowiązkiem z traktatów wypływającym z drugiej strony.“

Ciekawi jesteśmy jak przyjmie dziennikarstwo niemieckie nowe prawo prassy, czy sobie przypomni, że myśmy im wszystko przepowiedzieli, skoro prawa nasze zgwałconemi zostały. *Nemesis* tu widoczna; a zduszenie swobód zamiast ich uregulowania, co koniecznym było, jak się zaczęło w Księstwie, potoczyło się jak kula w geometrycznej progressyji nazad ku Renowi.

W tow. kredytowym, pracuje od niejakiego czasu, z polecenia naczelnego prezesa, urzędnik administracyjny z licznym biórem, robiący wyciągi szczegółowe z wszystkich taks, by w ten sposób dojść majątków prywatnych, celem ułożenia tabell do podatku od dochodu. Smutne to będzie miało skutki dla tych, którzy tyle dołożyli starania, by jak najwyższe taksy i tem samem najwyższą pożyczkę osiągnąć. Władze zażądały najpierw wprost od dyrekcji towarzystwa kredyt. wyciągów tych; i tylko w skutku odpowiedzi dyrekcji, że nie mają dostatecznej liczby urzędników, by podobną ogromną pracę wykonać, przysłały z swęj poręki urzędników do wykonania wypisów.

ANGLIA

Izba lordów — posiedzenie z d. 4 czerwca. Lord Stanley składa w biurze tekst rezolucji, którą umieści w piątek w sprawie greckiej.

Izba przyznając, że rząd ma prawo i obowiązek rozszerzyć jak najczujniejszą protekcją na poddanych Jęj K. Mości rezydujących w państwach zagranicznych, z przykrością jednak dowiedziała się z papierów jęj przedłożonych, że pewne reklamacye sprawiedliwości wątpliwej i liczby zbyt wielkiej, podane były gwałtownie rządowi greckiemu, przyczem użyto środków przymusowych, psujących związek nasz przyjazny z Grecją i stosunki dobrej zażyłości z obecnymi mocarstwami zrujnować się mogących. Przy odjeździe kuryera, rozpoczęła się dyskusya nad bilem mającym na celu wstrzymanie handlu w niedzielę.

Izba niższa — posiedzenie z d. 4 czerwca. P. Bailly zadaje pytanie lordowi sekretarzowi sp. zagr.

„Według dokumentów złożonych parlamentowi a odnoszących się do sprawy greckiej sądzić wypada, że rząd Jęj K. M. przyznał sobie prawo żądania zadość uczynienia, albo raczej wynagrodzenia za szkody poniesione przez poddanych angielskich podczas rozruchu w krajach gdzie mieszkali, a to bez żadnego względu na prawa i trybunały tych krajów. Z odpowiedzi szlachetnego lorda na pytanie, które położył mu p. Cockburn, pokazuje się także, że rząd Jęj K. Mości nie założył podobnych pretensyj za straty, które poddani angielscy ponieśli podczas pobytu swego w Stanach Zjednoczonych. Mówca zapytuje następnie dla czego szlachetny lord trzyma się względem państw europejskich innej zasady niżeli względem Stanów Zjednoczonych - Ameryki — dalej czy prawdą jest, że reprezentanci Rosji i Austrii protestowali przeciwko angielskiemu łomaczeniu prawa narodów, jak również czyli rządy te oświadczyły, że mają zamiar odmówić poddanym angielskim wolności pobytu w ich krajach, chyba, że się zrzekną protekcji swego rządu.“

Lord Palmerston. „Szanowny członek przypuszcza, że rząd Jęj Kr. Mości położył za zasadę domagania się wynagrodzenia za każdą stratę lub szkodę, którąby poddany angielski mógł ponieść w każdym razie w Grecji lub gdzieindziej z powodu rozruchów, niespokojności itp. Pytania jego opierały się na okolicznościach szczegółowych, które jeszcze nie stanowią ogólnej reguły. Zdaje mi się, że wszystkie takie wypadki muszą zależeć od właściwych okoliczności i faktów. Niemożna utrzymywać, że w każdym razie cudzoziemcy mają prawo do wynagrodzenia przez rząd kraju, w którym ponieśli obelgi lub straty; z drugiej strony również niepodobna utrzymywać, jakoby niebyło wypadków, w którychby na mocy prawa narodów wynagrodzenia takie słusznie nie należały się. Vattel będący sprawiedliwą powagą w prawie narodów, w kwestyi tej czyni rozróżnienia i wylicza wypadki, w których wynagrodzenie może być słusznie żądane, to jest wypadki, w których wyrządzono szkodę beużyteczną i występną. Ministrowie Jęj Kr. Mości nie robili rozróżnienia między trybunałami Ameryki i innych krajów, chociaż w Ameryce trybunały w materjach tych chętniej przyznają sprawiedliwość niżeli po innych krajach.“

Zupełną jest prawdą, że Austria i Rosya podając swoją opinią o innych reklamacyach tego rodzaju i rozumiejąc według niedokładnej świadomości wypadków, sądziły, że nie można robić różnicy między poddanymi kraju a cudzoziemcami mieszkającymi w kraju i jeżeli rząd odmawia wynagrodzenia własnym poddanym w niektórych razach, ma również prawo odmówienia go cudzoziemcom. Jest to tylko opinia i nie więcej. Ostatnią razą jeden statek austriacki rozbiwszy się na brzegu Irlandyi, z ładunku uratowanego utracił pewną część, przez chciwość wieśniaków. Rząd Irlandzki rozpoczął śledztwo, ale ono na

mało się przydało, gdyż nie można było oznaczyć stanowczo miejsca, w którym wypadek się zdarzył. Mimo to rząd Jęj K. Mości zwykłą sobie wspaniałością względem cudzoziemców przyznał 100 fs. właścicielom statku austriackiego.

Kronika miejscowa

Kraków. d. 13. czerwca. Dziś wieczorem ponad Wisłą człowiek jakiś zapewne pijany obalił kobietę na ziemię i bijąc kijem niemiłosiernie, pastwił się nad nią. Zebrała się dookoła gawiedź i z otwartą gębą nieczynnie przypatrywała się temu oburzającemu widokowi. W tej chwili jakiś nieznajomy przechodził, oburzony taką niekczemnością przyskoczył do zapamiętałego pijaka, odepchnął go, wyrwał mu kij i złamawszy rzucił do wody. „Jak pan śmiesz, rzecze mu ów batożnik, zabraniać mi bić tę kobitę, to jest moja żona!“ Słachetny nieznajomy nie wdawał się w odparcie tej mułzumańskiej argumentacyi ale odsunawszy nieszczęśliwą kobietę, oddalił się najspokojniej.

— Dzisiejszy wieczór był dosyć ożywiony. W ogrodzie strzeleckim grała muzyka wojskowa; było dosyć osób i konsumpcya znaczna, bo nawet w końcu niektórych napojów brakło, także liczba ławek i stolików okazała się niedostateczną. — To wszystko powinno zachęcić dzierżawcę ogrodu do większej staranności w podejmowaniu konsumentów. — Po 10tej wieczór była w mieście serenada, pod oknami pewnej czarnookiej solenizantki.

— Dziś zrana odbył się obrząd ślubny p. Herniecka właściciela dóbr w król. pols. z córką JW. Jenerała Prądyńskiego.

Urzędowe.

[781] OBWIESZCZENIE. (3)

W dniu 18 czerwca r. b. od godziny 10 zrana, w domu zwanym Browary królewskie pod L. 265 gm. IX M. K. rozpocznie się licytacya publiczna in plus wydzierżawienia na rok jeden poczynając od dnia 1 lipca 1850 r. Propinacyi składającej się z dwóch lokali, które razem lub pojedynczo licytowane być mogą; chęć mający objęcia takowych na drodze sekwestracji administracyjnej, złożą na wadium złp. 120, w miejsce wskazane przybyć zechcą. Warunki przy licytacji ogłoszone zostaną, a które również każdego czasu u podpisanego Sekwestratora, jak i u Erbpachtera Browarów królewskich na miejscu przejrzanemi być mogą.

Kraków dnia 1 czerwca 1850 roku.
Sekwestrator delegowany, Tomasz Burszyski.

Inseraty.

Uwadamia się Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż na Różanej ulicy pod L. 620 domu na drugim piętrze od frontu, dają się Korreptycye uczniom oraz i uczennicom ze szkół tak normalnych jako też licealnych, przytym przyjmują się na żądanie uczniów i uczennic na wikt i stancyę za pomierną cenę. [775-3]

PIOTR KALISTOWSKI FRYZYER

wracający z Wiednia ma zaszczyt donieść Szanownej Publicznosci, iż w domu pod Lipkami zwanym, otworzył Sklep gdzie wszelkich robót w najświeższym guście po cenach umiarkowanych podejmować się będzie. [776-3]

Na dniu 15 b. m. o godzinie 10tej z rana odbędzie się w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Karoliny z Wodzickich Mycielskiej. (792-2)

DENTYSTA ZYGMUNT CAJZEL

przeprowadził się z ul. Floriańskiej na Grodzką pod L. 222. (678-20)

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 14 czerw. Banknoty 89. — Pruski kurant 104 1/2. — Imperyały ros. 34. 24. — Ruble srebrne nowe 100. Dukaty złp. 20. 9. — Listy zastawne Król. Pols. z kuponami 101. Listy zastawne Galicyjskie bez kuponów 99 3/4. — Cwancyg. stare 105 nowe 106.
Kurs lwowski z dnia 10 czerw. Dukat holenderski Złr. 5 38. — Dukat austriacki 5 kr. 38. — Półimperyały ros. 9 39 kr. — Polski kurant 1 21. — Rubel sr. ros. 1 50. — Galicyjskie Listy zastawne za 99 złr. 48.
Kurs wiedeński z dnia 12 czerw. — Metaliki 94 7/8. — Nowa pożyczka 82 1/2. — Akcy Banku wiedeński. 1135. — Akcy Kolei żel. 107 1/2. Agio od złota. 25 3/4. Agio od srebra 18 1/4.
Kurs wrocławski z d. 12 czerw. Banknot. austriacki. 86 1/2. — Polskie papiery 97 1/2. — Listy zastawne Król. Pol. 96 1/4. — Akcy koleji żel. Krako. — górno-szląs. 69 5/12.

Od Ekspedycyi Czasu.

Potrzebnym jest Ner 105 C z a s u. Za egzemplarz niesplamiony, niepodarty i niezmięty daje się jeden złoty polski.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiej sprowadzony do 0° Réaumur.	STOP. CIEPŁA według Réaumur.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	ZMIANA TEMPERATURY w			
						STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ciągu od	dnia do
15	2	27" 2". 95.	+ 21. 3.	5". 02.	pł.wschod. śr.	pog. z chmur	o 11 rano deszcz grzmot	+ 22. 3.	+ 12. 8.
	10	" 1. 91.	+ 16. 0.	4. 95.	pł. zach. słaby	pogoda			
14	6	" 1. 75.	+ 13. 6.	5. 57.	zachod. "	pochmurno	deszcz		